

NASZ TEATR NIE BIERZE JEŃCÓW

OLSZTYN\\\\ Kobieta o trzech nogach, wampiryczny dyrektor, przedmioty, które nie są tak martwe, jak nam się wydaje, zobaczymy w dyplomowym spektaklu studentów Studium Aktorskiego „Zespół śmierci i tańca”. Premiera już w sobotę.

Będzie to ostatnie przedstawienie dyplomowe w tym sezonie. Młodzi ludzie zaprezentują tym razem swoje wokalne i taneczne umiejętności. Bo na spektakl „Zespół śmierci i tańca” złożą się piosenki zespołu Tiger Lillies. To brytyjska grupa założona w 1989 roku przez Martyna Jacquesa, wokalistę i autora piosenek. Tygrysie Lillie w swej twórczości łączą tradycję przedwojennych berlińskich kabaretów i stylu punk. Na olsztyńskiej scenie usłyszymy ich piosenki w autorskim przekładzie Szymona Jachimka, znanego m.in. z nieistniejącego już kabaretu Limo.

A na Scenie u Sewruka zobaczymy Dive, Mistyczkę, Dziwolągą, Dziecko, Akrobatkę, Ciocię Mabel i Iluzjonistę. Wśród tych postaci jest także kobieta o trzech nogach i trzech biustach. Wszyscy aktorzy są kunsztownie ucharakteryzowani i przebrani. Śpiewają, tańczą i wykonują cyrkowe ewolucje. Towarzyszy im muzyczny zespół, też przebrany i ucharakteryzowany, który akompaniuje młodym aktorom na żywo.



Fragment spektaklu dyplomowego „Zespół śmierci i tańca”. Przedstawienie wyreżyserował Tomasz Valldal-Czarnecki

Fragment spektaklu, który obejrzałam na próbie, zapowiada świetną zabawę. — Nasz spektakl jest opowieścią o słabości ludzkiej natury — mówi Tomasz Valldal-Czarnecki, reżyser przedstawienia. Do Olsztyna przyjechał z Trój-

miasta. Jest absolwentem Akademii Teatralnej w Białymstoku, skąd pochodzi. Pracował jako aktor w Teatrze Muzycznym w Gdyni. Jest też autorem scenariuszy i producentem. Prowadzi własny Teatr Komedii Valldal. — Zło

tkwi w nas, choć się do tego nie przyznajemy — dodaje Czarnecki. — Ale klaunom wolno więcej. Dlatego opowiadamy o pożądaniu i masturbacji. Nasz teatr nie bierze jeńców. Valldal-Czarnecki przyznaje jednak, że mimo obscenów tak

naprawdę spektakl mówi o miłości i zagubieniu. — W obliczu śmierci wszyscy jesteśmy równi, ale sposób, w jaki przeżyjemy nasze życie, zależy od nas — tłumaczy. Reżyser pochwalił młodych aktorów za energię, radość życia i sprawność fi-

8

postaci
pojawi się
na scenie

zyczną. — Podczas przedstawień chcemy wejść w interakcję z widownią i zburzyć czwartą ścianę między widzami a nami — zapowiada. Studenci przyznają, że praca nad tym dyplomem nie była łatwa. Nie obyło się bez siniaków i wyciskania z siebie siódmych potów. Ale trzyletnia nauka i praca w studium przyniosły efekty. Lubią swój spektakl, efektowne stroje, fryzury i makijaże, choć przygotowanie do występu trwa półtorej godziny. „Zespół śmierci i tańca” tworzą: Alicja Baran, Marta Jaszewska, Monika Łyżwa, Dorota Puziuk, Joanna Świrska, Magdalena Wojtacha, Mikołaj Kwiatkowski i Darian Wiesner.

Ewa Mazgal